

Co się udaje a co nie.

Po raz drugi w historii Polski, a co za ty idzie i naszego samorządu na szeroką skalę w końcu ruszyły. Nie jest to jednak strumień tak szeroki jak wszyscy by chcieli i nie jest to też studnia bez dna. Wszystkie konkursy unijne mają swoją specyfikę i ograniczenia.

Jednak od lat jesteśmy gmina aktywną w poszukiwaniu środków pozabudżetowych – tak unijnych jak i krajowych. Nie inaczej jest teraz i postaram się, aby było w przyszłości. Już możemy pochwalić się znacznym wsparciem na budowę dróg wiejskich (głównie z płyt YOMB), na dotację związaną z modernizacją stacji uzdatniania wody w Sianowie.

Składamy kolejne wnioski, jednocześnie poprzez stowarzyszenia realizując wiele wniosków „miękkich” czyli nie inwestycyjnych (zajęcia seniorów, zajęcia sportowe).

W tym wszystkim mam jednak jedno zastrzeżenie. Proszę wszystkich o cierpliwość. Nie każdy nasz wniosek jest pozytywnie oceniany przez komisje do tego powołane, nie zawsze nasze pomysły pokrywają się z konkursami. Wtedy czekamy, albo powoli pewne zadania będziemy starać się realizować z własnych środków.

Cierpliwość jest również potrzebna z innego powodu ... po prostu pewne zadania nie są w ogóle przewidziane do wspierania tak przez instytucje unijne jak i krajowe. Nie ma co wchodzić w szczegóły związane z filozofią takiego działania. Tak jest i już.

To powoduje, że starając się szukać gdzie się da i realizować wiele działań, pewne będą niestety opóźniane. Jakże ? Tego nie da się napisać w krótki felietonie.

Maciej Berlicki